

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**RYPIN**Hotel za 15
milionów zł

str. 2

GMINA WĄPIELSK

Zaważył jeden głos

str. 2

REGION/KRAJPomogą seniorom na
wsi

str. 5

GMINA RYPINIntegrowali się
w Mariankach

str. 7

CZWARTEK
11 SIERPNIA 2022

ISSN: 2544-8935

2,49 zł
w tym 5% VAT

nr 32/2022 (361)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO**

Tragedia w Urszulewie. Nie żyje niemowlę

GMINA SKRWILNO ▶ Straszliwa tragedia wstrząsnęła regionem. W piątkowy wieczór w Urszulewie doszło do zgonu zaledwie dwumiesięcznego dziecka. Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia



Wieczorem w piątek 5 sierpnia zostało wezwane pogotowie ratunkowe do nieprzytomnego niemowlęcia w Urszulewie, w gminie Skrwilno. Stan dziecka był na tyle zły, że na pomoc przyleciał helikopter lotniczego pogotowia ratunkowego i 3 jednostki ochrony przeciwpożarowej, które miały za zadanie umożliwić bezpieczne lądowa-

nie maszynie. Mimo wysiłków służb dwumiesięcznej dziewczynki nie udało się uratować.

– Przybyli na miejsce medycy stwierdzili brak czynności życiowych. Nie było akcji serca ani czynności oddechowych. Trwająca ponad godzinę resuscytacja się nie powiodła. W poniedziałek 8 sierpnia zostało formalnie wszczęte śledztwo

w tej sprawie. Postępowanie jest na bardzo wczesnym etapie, w związku z tym nie ustalono jeszcze przyczyn śmierci niemowlęcia. Więcej będzie wiadomo, gdy poznamy wyniki sekcji – informuje Jacek Lasiński, zastępca prokuratora rejonowego PR w Rypinie.

Do sprawy wrócimy.

Tekst i fot. (jd)

Gmina Wąpielsk

Wypadek przy rozpalaniu w piecu

Do groźnej sytuacji doszło w niedzielę 7 sierpnia w Radzikach Małych. Mieszkanca miejscowości została poparzona podczas rozpalania ognia w piecu centralnego ogrzewania.



– Około godz. 14.00 zostaliśmy powiadomieni o wypadku, któremu uległa młoda kobieta. Natychmiast zostali wysłani na miejsce zdarzenia strażacy z OSP Radziki Duże, którzy udzieliłi pierwszej pomocy i przekazali ją w ręce ratowników medycznych przybyłych z Rypina. Poza tym zabezpieczyli lądowisko dla śmigłowca lotniczego pogotowia ratunkowego – wyja-

śnia bryg. Dariusz Łęgosz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rypinie.

29-letnia mieszkanka Radzik Małych została przetransportowana helikopterem do szpitala w Grudziądzu. Poparzenia pierwszego i drugiego stopnia objęły około 18 procent jej ciała.

(jd), fot. OSP Radziki Duże

Hotel za 15 milionów zł

RYPIN ➤ W piątek na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rypinie miało miejsce podpisanie umowy dotyczące opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz wykonania robót budowlanych (w formule zaprojektuj-wybuduj) na terenie ośrodka

Realizacja zdania pt. „Poprawa funkcjonalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji” jest współfinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych kwotą 9 900 000,0 zł. W spotkaniu udział wzięli: burmistrz Rypina Paweł Grzybowski, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Rypin Barbara Górecka, radni rady miasta Tomasz Szczesny, Henryk Żywocki, skarbnik Rypina Violetta Zielańskiewicz, kierownik Wydziału Infrastruktury i Inwestycji Tomasz Kosiński, zastępca kierownika Wydziału Zamówień Publicznych Marcin Turalski oraz wykonawcy inwestycji.

– To długo oczekiwana inwestycja dla naszych mieszkańców,



która ma za zadanie rozbudować i poszerzyć naszą ofertę sportowo-rekreacyjną. Mam nadzieję, że dzięki niej uda nam się ściągnąć do

Rypina sportowców z całej Polski, którzy właśnie tu będą trenować i odpoczywać – mówił burmistrz Paweł Grzybowski.

Inwestycja ma na celu przebudowę istniejącego budynku hotelowo-socjalnego. W nowym budynku powstaną pokoje hotelo-

we dla min. 50 osób (wraz z pokojami w budynku istniejącym), sala wielofunkcyjna/fitness, pomieszczenia techniczne i gospodarcze, pomieszczenie rekreacyjno-wypoczynkowe, hall z recepcją. Inwestycja ma za zadanie poszerzyć bazę noclegową dla turystów i sportowców przebywających na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz miasta.

Wartość robót budowlanych wraz z częścią wyposażenia obiektu wyniesie 14 893 200 zł. Zakończenie inwestycji przewidywane jest na 4 sierpnia 2024 roku. Wykonawcą inwestycji została firma WIKSBUD Sp. z o.o. z Lipna.

(ak), fot. nadesłane



Gmina Wąpielsk

Zaważył jeden głos

Rada Gminy Wąpielsk nie udzieliła wójtowi Dariuszowi Górskiemu wotum zaufania i absolutorium. Większość radnych była za, ale zabrakło większości bezwzględnej.



Sesja odbyła się w poniedziałek 20 czerwca. Na początku wójt Dariusz Górski przedstawił

raport o stanie gminy oraz sprawozdanie z wykonania budżetu za miniony rok. Wcześniej po-

zytywną opinię wydała Komisja Rewizyjna. Organ kontrolny stwierdził, że wójt gminy, reali-

zując zadania związane z wykonaniem budżetu, oszczędnie dokonywał wydatków, osiągając zamierzone efekty, przestrzegając przy tym dyscypliny budżetowej. W ten sam sposób działalność wójta podsumowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Bydgoszczy.

Jeśli chodzi o głosowanie w sprawie udzielenia wotum zaufania wójtowi gminy Wąpielsk, 7 radnych głosowało za, 2 przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu. Piątka radnych była nieobecna. Oznacza to, że wotum zaufania wójtowi nie zostało udzielone. Podobnie było w przypadku głosowania w sprawie absolutorium.

– Cieszy mnie fakt, że w tym trudnym okresie udało się zrealizować tak wiele inwestycji – mówi wójt Dariusz Górski. – Nasza gmina pozyskała spore dofinansowanie. Dzięki otrzymanemu wsparciu mogliśmy m.in. pobrać ważne dla mieszkańców drogi. Powstał kolejny odcinek wodociągu w Lamkowiźnie oraz rozbudowana została sieć kanalizacyjna

przy nowo powstającym osiedlu domów jednorodzinnych w Wąpielsku. Udało się też doposażyć park maszynowy Samorządowego Zakładu Budżetowego i PSZO-K-u. Powstały nowe instalacje fotowoltaiczne, a na ukończeniu jest budowa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Wąpielsku. W ostatnim czasie nasza gmina bardzo się zmieniła, co dostrzegają nie tylko jej mieszkańcy, ale też cały region. W przygotowaniu mamy kolejne inwestycje.

Budżet w liczbach

Dochody zaplanowane w wysokości 26 044 846,97 zł zrealizowane zostały w kwocie 25 828 118,95 zł, co dało 99,2% wykonania planu, z czego dochody bieżące wykonano w 99,2%, zaś majątkowe w 99,1%. Z kolei wydatki zaplanowane były na kwotę 23 523 819,19 zł, a zrealizowane zostały w kwocie 21 992 351,31 zł, czyli w 93,5%. Z tego wydatki bieżące wykonano w 93,6%, a majątkowe w 92,9%. Ostatecznie rok budżetowy zamknął się nadwyżką w kwocie 3 835 767,64 zł.

(AdWo), fot. nadesłane

Szósta fala epidemii

REGION/KRAJ ▶ 60-latkowie i osoby starsze już mogą szczepić się czwartą dawką preparatu przeciw koronawirusowi, czyli drugą dawką przypominającą. Z dnia na dzień wzrasta liczba zakażeń koronawirusem, jesteśmy w przededniu szczytu szóstej fali epidemii

– Z tygodnia na tydzień mamy wzrost zakażeń o około 60 procent – informuje Adam Niedzielski, minister zdrowia. – Ta dynamika jest obecna w ostatnich tygodniach w Polsce i widzimy, że te wzrosty są na tyle dynamiczne, że zgodnie z prognozami, które opracowujemy w ministerstwie, szczyt fali letniej może nastąpić w okolicach drugiej połowy sierpnia.

Minister Niedzielski zdradza, że spodziewany poziom zachorowań w szczycie szóstej już fali koronawirusa może wynieść około 8-10 tysięcy zakażeń dobowo. Warto zauważyć, że już w minionym tygodniu średnia dobowo liczba zakażeń oscylowała wokół 5 tysięcy. We wtorek 2 sierpnia było to np. 5649 nowych zakażeń, a 22 osoby zmarły z powodu covid-19.

– W tej chwili mamy 1100 hospitalizacji, w szczycie liczba osób w szpitalach sięgnie około 3 tysięcy – mówi minister Adam Niedzielski. – Są to już hospitalizacje o mniej dolegliwym przebiegu, o mniejszej zajętości miąższu płuc. Pod respiratorami mamy 20 osób, czyli 1 bądź 2 procent. Stawiamy wyraźny akcent na ochronę osób 60-letnich i starszych, a podstawowymi elementami są szczepienia. Re-



komendujemy zasadę DDM – dystans, dezynfekcja, maseczki.

Lekarze już apelują o noszenie maseczek nie tylko w miejscach, gdzie jest to obowiązkowe, czyli w szpitalach i przychodniach. Osoby w wieku 60 lat i starsze oraz pacjenci z obniżoną odpornością już mogą szczepić się drugą dawką przypominającą.

– Po drugiej dawce przypominającej ryzyko zakażenia spada o 34 procent, ryzyko hospitalizacji o ponad 67 procent, a ryzyko śmierci o 72 procent – mówi Waldemar Kraska, wice-

minister zdrowia. – To są dane, które pokazują, jak warto zaszczepić się drugą dawką przypominającą. Jako lekarz gorąco namawiam do szczepienia. Każda karetka w naszym kraju wyposażona jest w testy, których wynik jest po kilku minutach i dziennie stwierdza się średnio 240 nowych zakażeń u pacjentów. Monitorujemy też zużycie tlenu i nie jest ono większe niż w poprzednich tygodniach. Testy bezpłatne znajdują się u każdego lekarza rodzinnego, w izbie przyjęć, karetce, szpitalnym oddziale ratunkowym. Wśród badanych

dodatkich wyników jest coraz więcej. Apeluję o noszenie maseczek w komunikacji miejskiej, w pociągach, to żaden wstyd.

W Polsce dotychczas trzy szczepienia przyjęło 12 milionów osób. Od 22 lipca szczepienia czwartą dawką przysługują osobom w wieku 60 lat i starszym oraz pacjentom z obniżoną odpornością. Wszystko wskazuje na to, że we wrześniu do tej grupy dołączą młodszy Polacy, ale decyzja jeszcze nie zapadła. Kolejne, czyli czwarte szczepienie drugiej dawki przypominającej może odbyć się po 120 dniach od

przyjęcia pierwszej dawki przypominającej. Osoby uprawnione otrzymały SMS-y z informacją o możliwości zaszczepienia, jest to około 5 milionów ludzi.

– W najbliższych tygodniach będziemy wracali do kampanii informacyjnej o skuteczności szczepień – wyjaśnia minister zdrowia Adam Niedzielski. – Szczepienie to najlepsze, co możemy teraz zaproponować osobom 60 plus. Kolejne fale koronawirusa nie są generowane porą roku, mamy na ogół do czynienia z 20-tygodniowym okresem między kolejnymi falami. Obecna fala, szósta, letnia, odsuwa w czasie potencjalnie falę jesienną, która będzie prawdopodobnie przesunięta w stronę końcówki roku

Szczepić można się w wybranym miejscu i terminie. Wystarczy zadzwonić pod numer 989. Przypominamy, że szczepienia są bezpłatne. Preparat można przyjmować w szpitalach. Szczepienia wykonywane są także w przychodniach. A za pasem rok szkolny i przedszkolny, powroty z wakacji i urlopów. Warto przestrzegać zasad sanitarnych i odwiedzać punkty szczepień. Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Region/Kraj

Pożary upraw, łąk i maszyn

Strażacy apelują o rozwałę w czasie prac polowych. Tylko w lipcu, w całym kraju doszło do ponad 1100 pożarów upraw rolnych. 31 osób zostało poszkodowanych.



Sezon letni w pełni, a z nim nastał czas żniw i intensywnych prac polowych, z którymi niestety również wiąże się ryzyko pożarów. W tym roku straż pożarna odnotowała już 2199 pożarów upraw rolnych oraz łąk, rzysk i pożarów powstałych podczas

zbiorów tych upraw; 478 pożarów maszyn rolniczych, traktorów i innych środków transportu związanych z rolnictwem oraz 1649 pożarów stert i stogów.

W zdarzeniach tych niestety ucierpeli również ludzie, bowiem 49 osób zostało rannych, a 1 oso-

ba poniosła śmierć.

Tylko w lipcu w całym kraju odnotowano 1133 pożary upraw rolnych oraz łąk, rzysk i pożarów powstałych podczas zbiorów tych upraw; 241 pożarów maszyn rolniczych, traktorów i innych środków transportu związanych z rolnictwem oraz 244 pożary stert i stogów. W ciągu tego miesiąca 31 osób zostało rannych.

– Apelujemy do wszystkich o zachowanie szczególnej ostrożności podczas prowadzenia prac rolnych jak również podczas pobytu w lasach – mówią strażacy. – Podczas tegorocznego lata stopień wilgotności traw, upraw rolnych i ściółki jest tak niski, że należy się wystrzegać używania jakiegokolwiek ognia otwartego na polach i w lasach.

(Szyw), fot. PSP

Rypin

Młodzi radni u burmistrza

W ubiegłym tygodniu burmistrz Paweł Grzybowski i Monika Kalinowska, dyrektorka biura burmistrza, gościli pochodzących z Brodnicy dwóch radnych Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – braci Jakuba i Mateusza Pawłowskich.



– Spotkanie było okazją do rozmów na temat naszego miasta i Brodnicy oraz do wymiany poglądów i doświadczeń związanych z działalnością samorządu terytorialnego – informuje magistrat.

Przypominamy, że w po-

wiecie rypińskim mamy również przedstawiciela Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Jest nim skrwilianin Jan Kolczyński, uczeń III klasy liceum.

(jd), fot. UM Rypin

Przyrodę trzeba chronić

LASY PAŃSTWOWE ➤ Z dobrodziejstw przyrody korzystamy wszyscy, ale bardzo ważna jest jej ochrona. Wiele lat niekorzystnej działalności człowieka spowodowało, że konieczne stały się konkretne działania i regulacje.

Najwyższą formą ochrony przyrody w Polsce są parki narodowe, nadzorowane bezpośrednio przez Ministerstwo Środowiska. Były one powoływane na terenach, na których wcześniej gospodarowali leśnicy z Lasów Państwowych. Nierzadko byli inicjatorami powstawania parków narodowych. Dzięki ich pracy przyroda może być teraz chroniona w parkach w szczególny sposób.

W Polsce formy ochrony przyrody zostały określone w Ustawie o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 roku. Ochrona przyrody to zespół idei, środków i działań, które zmierzają do zachowania (a w razie potrzeby także odtworzenia) obiektów przyrody w postaci pierwotnej lub mało zmienionej we wszystkich formach różnorodności, łącznie z warunkami i procesami decydującymi o jej trwałości. Dlatego tworzy się różne formy ochrony, które mają temu służyć.

Formy ochrony przyrody

Ustawa o ochronie przyrody wyróżnia następujące jej formy: parki narodowe; rezerwy przyrody; parki krajobrazowe; obszary chronionego krajobrazu; obszary Natura 2000; pomniki przyrody; stanowiska dokumentacyjne; użytki ekologiczne; zespoły przyrodniczo-krajobrazowe; ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.

Tworzenie i funkcjonowanie form ochrony przyrody jest ważnym elementem realizacji celów ochrony przyrody w Polsce. Formy ochrony przyrody funkcjonują w oparciu o podstawy naukowe i wieloletnią praktykę krajowej ochrony przyrody. Każda z form spełnia inną rolę w polskim systemie ochrony przyrody i służy innym celom, dlatego charakteryzuje się odmiennym reżimem ochronnym oraz zakresem ograniczeń w użytkowaniu.

W Polsce mamy 23 parki narodowe, 1501 rezerwatów przyrody, 123 parki krajobrazowe, 407 obszarów chronionego krajobrazu, prawie tysiąc obszarów Natura 2000, ponad 31 tysięcy pomników przyrody, 178 stanowisk dokumentacyjnych, blisko 8 tysięcy użytków ekologicznych, 263 zespoły przyrodniczo-krajobrazowe i prawie 2 tysięcy chronionych gatunków roślin, grzybów

i zwierząt.

Ochrona przyrody w Lasach Państwowych

Rezerваты – wydzielone obszary o szczególnych wartościach przyrodniczych, zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym. Spośród 1501 rezerwatów w Polsce, większość to rezerваты (1285) zlokalizowana jest na gruntach w zarządzie PGL LP. Łącznie zajmują one powierzchnię 123,5 tys. ha, natomiast powierzchnia leśna w rezerwach wynosi niemal 106 tys. ha.

Pomniki przyrody – zwykle pojedyncze okazy przyrody ożywionej bądź nieożywionej. Najczęściej występującymi w lasach pomnikami przyrody są najstarsze i największe drzewa. W 2019 r. na gruntach w zarządzie LP było 11 314 pomników przyrody, z czego 9 tys. stanowiły pojedyncze drzewa, a 1380 grupy drzew.

Parki krajobrazowe tworzy się na terenach o wyjątkowych walorach przyrodniczych i estetyczno-krajobrazowych. Mamy ich w Polsce 123, łącznie zajmują 2,6 mln ha, z czego ponad 1,3 mln ha to grunty w zarządzie PGL LP.

Strefy ochronne zostały utworzone w celu ochrony ostoj i stanowisk roślin lub grzybów objętych ochroną gatunkową lub ostoj, miejsc rozrodu i regularnego przebywania zwierząt objętych ochroną gatunkową. W Lasach Państwowych utworzono 3893 stref ochronnych wokół chronionych gatunków, o łącznym areale wynoszącym 154 938 ha, z czego ponad 22 proc. stanowi powierzchnia ochrony całorocznej. Strefy utworzono w celu ochrony ostoj ptaków (3344), ssaków (6), gadów (113), owadów (22), roślin (5), porostów (402) i innych (1).

Użytki ekologiczne to zwykle obiekty o niewielkiej powierzchni – małe oczka wodne, śródpolne kępy drzew i krzewów, torfowiska, bagna i wydmy. To pozostałości ekosystemów, mające znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej. Obecnie na gruntach w zarządzie PGL LP znajduje się ponad 8 tys. o powierzchni ponad 29,5 tys. ha.

Ochrona gatunkowa dotyczy najcenniejszych, unikatowych i rzadkich przedstawicieli flory i fauny. W Polsce ochroną ścisłą objętych jest 715 gatunków roślin, 322 gatunków grzybów

i porostów oraz 799 gatunków zwierząt. Około 65 proc. gatunków dzięki flory i fauny Polski to gatunki leśne.

Lasy Państwowe podejmują również własne inicjatywy ochronne. Pomagają wybranym gatunkom zwierząt i roślin zasiedlić miejsca, gdzie gatunki te wyginęły (reintrodukcje) lub gdzie są zagrożone wyginięciem (restrykcje). Dotyczy to np. drzew i krzewów – cisa, sudeckich jodeł, jarzębu brekinii, oraz ptaków – cietrzewia, głuszca. Na gruntach w zarządzie PGL LP i pod opieką leśników bytuje ¾ polskiej populacji żubrów.

Parki narodowe

Obszary wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha. Celem tworzenia parków narodowych jest nie tylko zachowanie różnorodności biologicznej, przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych na obszarze objętym ich granicami, ale także odtworzenie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, zwierząt lub grzybów. Na ich terenie dopuszczana jest działalność człowieka, ale tylko taka, która wspiera ochronę przyrody.

Obszary chronionego krajobrazu

Obejmują tereny chronione ze względu na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach oraz wartościowe ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem lub pełnioną funkcją korytarzy ekologicznych. Obszary chronionego krajobrazu, w przeciwieństwie do parków krajobrazowych, nie posiadają własnego zarządu, ani planu ochrony określającego zakres działań. Obszary te obejmują w przeważającej części tereny użytkowane gospodarczo, przy uwzględnieniu zakazów określonych w akcie ustanawiającym. Stanowią jednocześnie ważne obszary migracji organizmów żywych (w szczególności zwierząt). Podobnie jak parki krajobrazowe powoływane są w drodze uchwały sejmiku województwa.

Obszary Natura 2000

Najmłodsza z form ochrony przyrody wprowadzona w 2004

r. w Polsce jako jeden z obowiązków związanych z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Obszary te powstają we wszystkich państwach członkowskich tworząc Europejską Sieć Ekologiczną Natura 2000. Celem jest objęcie ochroną około 200 najcenniejszych i zagrożonych wyginięciem siedlisk przyrodniczych oraz ponad tysiąc rzadkich i zagrożonych gatunków. Unikalność tej formy ochrony przyrody polega na tym, że kraje członkowskie tworzą sieć na podstawie jednolitych założeń określonych w prawie oraz wytycznych Unii Europejskiej, zarządzają nią przy zastosowaniu podobnych instrumentów, wspólnie troszczą się o odpowiednie środki finansowe i jej promocję.

Stanowiska dokumentacyjne

Są to niewyodrębniające się na powierzchni lub możliwe do wyodrębnienia, ważne pod względem naukowym i dydaktycznym miejsca występowania formacji geologicznych, nagromadzeń skamieniałości lub tworów mineralnych. To także jaskinie lub schroniska podskalne wraz z namuliskami oraz fragmenty eksploatowanych lub nieczynnych wyrobisk powierzchniowych i podziemnych. Stanowiskami dokumentacyjnymi mogą być także miejsca występowania kopalnych szczątków roślin lub zwierząt.

Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe

To fragmenty krajobrazu naturalnego i kulturowego zasługujące na ochronę ze względu na ich walory widokowe lub estetyczne. Tymi formami przyrody obejmowane są zarówno obszary niewielkie (np. pozostałości parków i założeń przypałacowych), jak i rozległe tereny zróżnicowane pod względem krajobrazowym i przyrodniczym (np. fragmenty dolin rzecznych). Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe znajdują się w kompetencji samorządu gminnego.

Lasy dla ludzi

Lasy zarządzane przez Lasy Państwowe są publiczne i otwarte dla społeczeństwa, z nielicznymi wyjątkami, służącymi ich ochronie. Nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu stale poszerzają ofertę turystyczną i wypoczyn-

kową. Z punktu widzenia ochrony przyrody bardzo ważne jest regulowanie ruchu turystycznego w lasach. Leśnicy robią to poprzez wyznaczanie w odpowiedni sposób sieci dróg, również tych, które pozwalają na ruch pojazdów silnikowych.

Chodzi o to, by stworzyć możliwość dotarcia do lasu i poruszania się po nim, bez ingerencji w przyrodę. Na terenie toruńskiej regionalnej dyrekcji przygotowanych jest 440 miejsc postojowych oraz 8 parkingów leśnych. W lasach naszego województwa mamy 1300 km szlaków pieszych, setki kilometrów tras rowerowych, ścieżek spacerowych, miejsc biwakowania czy pól kempingowych. Punkty wyposażone są w wiaty, ławki, kosze na śmieci. Są też specjalne miejsca, w których można bezpiecznie rozpałić ogień. To wszystko powoduje, że oferta turystyczna Lasów Państwowych w regionie jest naprawdę szeroka. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie www.czasw-las.pl.

Odwdzięczyć się lasom

Rola lasów w ochronie gleb, wód oraz kształtowaniu klimatu i krajobrazu jest bardzo ważna. Wiemy, że drzewa łagodzą zmiany klimatu i co szczególnie ważne pochłaniają duże ilości dwutlenku węgla, a w procesie fotosyntezy uwalniają tlen. Im więcej lasów o złożonej strukturze, tym te możliwości wzrastają. Lasy osłaniają glebę przed erozją, chronią wody głębinowe, rzeki i jeziora oraz przeciwdziałają powodziom. Wreszcie lasy zapewniają nam pracę i wypoczynek. Pomagają chronić nasze zdrowie, zarówno fizyczne jak i psychiczne. Mają swoją rolę w historii, były niejednokrotnie ostoją ruchu oporu walczącego z najeźdźcami. Obecnie gwarantują cenny surowiec, jakim jest drewno oraz miejsce do ćwiczeń dla wojska, jak np. poligon artyleryjski pod Toruniem.

To wszystko sprawia, że rola lasów jak i całej przyrody jest nie do przecenienia. Dlatego dbajmy o nią wszyscy, bo ochrona przyrody zaczyna się już od nas samych i najprostszych działań, np. podczas pobytu w lesie.

(artykuł sponsorowany)



Pomogą seniorom na wsi

REGION/KRAJ ▶ 3 sierpnia w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyła się konferencja prasowa z udziałem sekretarz stanu Anny Gembickiej. Spotkanie dotyczyło spraw związanych z powołaniem sieci gospodarstw opiekuńczych



Projekt „Gospodarstwa opiekuńcze w rozwoju obszarów wiejskich wobec wyzwań demograficznych” (GROWID) jest realizowany od 2019 r. przez konsorcjum, w skład którego wchodzi przedstawiciele: MRiRW, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Najważniejsze założenia projektu

Jak przypomniła wiceminister Anna Gembicka, najważniejsze dwa założenia projektu to: opracowanie formuły opieki nad osobami starszymi (i innymi, potrzebującymi wsparcia) w gospodarstwach opiekuńczych, która wypełni obecną

lukę w tym obszarze i zapewnienie rolnikom możliwości dywersyfikacji dochodów.

– Projekt ubierze w ramy prawne coś, co już funkcjonuje w różnych formach w Polsce – powiedziała sekretarz stanu Anna Gembicka, podkreślając, że ta forma opieki nie jest czymś całkiem nowym w naszym kraju.

Wiceminister Gembicka wymieniła także jako jedno z zadań projektu deinstytucjonalizację opieki nad osobami starszymi i/lub potrzebującymi wsparcia.

– My jako resort, wyprzedzając, poza powołaniem zespołu, zapewniamy przeprowadzenie pilotażu projektu – poinformowała sekretarz stanu.

Jak podkreślił kierownik projektu, dr hab. Piotr Nowak, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, bardzo ważnym zadaniem, które będzie zrealizowane dzięki wprowadzeniu tej formy opieki, jest prewencja. Dlatego też na gospodarstwa opiekuńcze nie należy patrzeć jako na rozwiązanie kosztowne lecz jako na możliwość zaoszczędzenia – pozwolą uniknąć dużo większych wydatków dzięki przeciwdziałaniu poważnym

problemom. W ramach prac konsorcjum nad wdrożeniem polskiego modelu gospodarstwa opiekuńczego odbyły się liczne spotkania z osobami zainteresowanymi ich prowadzeniem. Jak poinformowała dr hab. Wioletta Knapik, prof. Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, w czasie przeprowadzonych rozmów sformułowano kwestie praktyczne, które interesowały potencjalnych prowadzących takie gospodarstwa.

Rola doradztwa rolniczego

Poruszone zostały ponadto kwestie organizacji żywienia, wyposażenia gospodarstw, ubezpieczenia podopiecznego na czas pobytu oraz kosztów opieki. Podczas dyskusji rozmówcy podkreślili konieczność odbycia szkoleń przed rozpoczęciem prowadzenia gospodarstw. Wspólnie ustalono także, że przez pierwsze 2-3 lata funkcjonowania polskiego modelu gospodarstw opiekuńczych powinien być realizowany pilotaż. Dzięki temu będzie możliwe znalezienie obszarów do dopracowania.

Udział we wdrażaniu na polski grunt modelu gospodarstw opiekuńczych ma także doradztwo rolnicze. Jak podkre-

ślał dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Ireneusz Drozdowski, działanie to wpisuje się w misję publicznego doradztwa rolniczego, jaką jest wdrażanie rolnictwa społecznego. Jak poinformowała, projekt GROWID wyposażył doradztwo rolnicze w narzędzia praktyczne: materiały edukacyjne i organizację szkoleń. Doradztwo odgrywa także rolę w upowszechnianiu idei w terenie, wśród mieszkańców wsi, za pośrednictwem lokalnych Ośrodków Doradztwa Rolniczego. W krakowskim oddziale ODR funkcjonuje specjalnie wykwalifikowany zespół, który służy wszelką pomocą.

O ostatecznym kształcie prawnym tego modelu opieki zadecyduje międzyresortowy Zespół do spraw wdrożenia modelu gospodarstwa opiekuńczego, w skład którego wchodzi przedstawiciele: MRiRW, ministra właściwego ds. gospodarki, ministra właściwego ds. rodziny i zabezpieczenia społecznego, ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego, ministra właściwego ds. finansów, KRUS, PFRON i inni.

(AdWo),
fot. MRiRW

Region/Kraj

Kredyty ze wsparciem ARiMR

Korzystne oprocentowanie i pomoc Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w spłacie to istotne zalety kredytów preferencyjnych, udzielanych przez banki współpracujące z instytucją.



Warto przypomnieć, które banki mają podpisane z agencją umowy o współpracy i z jakich

linii kredytowych można skorzystać. Bieżący katalog kredytów preferencyjnych, o które

można ubiegać się we współpracujących z agencją bankach, obejmuje kilka linii.

Zainteresowani pozyskaniem środków na przedsięwzięcia w rolnictwie i rybactwie śródlądowym mogą skorzystać z linii kredytowej RR. Planujący inwestycje w przetwórstwo produktów rolnych, ryb, skorupiaków i mięczaków czy też na zakup akcji lub udziałów mają do dyspozycji linię kredytową PR.

Dla rolników, którzy chcą nabyć użytki rolne, przewidziano pieniądze w ramach linii kredytowej Z. Z kolei linia kredytowa KPS jest przeznaczona do tych, którzy chcąc uruchomić produkcję świń wygaszoną w związku z afrykańskim po-

morem świń (ASF).

Bez wsparcia nie pozostawiono także poszkodowanych w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych. Dla tych gospodarzy dostępne są kredyty na wznowienie produkcji rolnej. Rola ARiMR w przypadku wymienionych rodzajów kredytów preferencyjnych polega na spłacie za rolnika części należnego bankom oprocentowania.

W ofercie banków współpracujących z ARiMR jest jeszcze jedna linia kredytowa, działająca na nieco innych zasadach niż opisane powyżej i skierowana do jednej konkretnej grupy rolników. Chodzi o linię kredytową MRCSK, z której mogą skorzystać młodzi rolnicy, a pomoc agencji polega na spłacie za rolnika części kapitału kredytu. Zainteresowanie tą linią jest bardzo duże. Niedawno, 25 lipca, został zwiększony limit środków na dopłaty do tych kredytów i po zmianie wynosi on 9 mln zł.

Proces udzielania kredytów preferencyjnych zarówno z do-

płatą ARiMR do oprocentowania jak i do kapitału kredytu, prowadzą banki współpracujące z agencją.

– Zainteresowanych kredytami preferencyjnymi, poza linią KPS, zapraszamy do kontaktu z następującymi bankami: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. i SGB-Bank S.A., a także zrzeszone i współpracujące z nimi Banki Spółdzielcze, BNP Paribas Bank Polska S.A., Santander Bank Polska S.A., Krakowski Bank Spółdzielczy i Bank Spółdzielczy w Brodnicy. Natomiast rolnicy, którzy planują wzięcie kredytu na wznowienie produkcji świń wygaszonej w związku z afrykańskim pomorem świń (linia kredytowa KPS), mogą zgłosić się do: Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. i SGB-Banku S.A., a także zrzeszonych i współpracujących z nimi Banków Spółdzielczych i Banku Spółdzielczego w Brodnicy – informuje ARiMR.

(AdWo),
fot. archiwum

Seniorzy na sportowo

GMINA BRZUZE ▶ Wiek Seniora – Wigor Juniora to nazwa imprezy organizowanej przez Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Brzuze dla starszych mieszkańców



Cieżar przygotowania całości wzięli na siebie pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pomagali gminni urzędnicy, pracownicy Szkoły Podstawowej w Ostrowie, strażacy z OSP w Dobrem i KGW Dobre oraz przedstawiciele miejscowego sołectwa. Zabawę prowadziła kierowniczka GOPS-u Grażyna Pietrkiewicz, a zawody sportowe Michał Czachorski. Radna Agnieszka Bettlejewska zarządzała punktem medycznym.

Przed rozpoczęciem pikniku goście i gospodarze uczestniczyli w mszy świętej w sanktuarium Świętej Rodziny w Studziance odprowianej w intencji ludzi

starszych i chorych, po czym wszyscy udali się do Dobrego na teren obok remizy OSP.

Przy rozstawionych pod namiotami stołach zasiedli goście, do których wcześniej wysłano specjalne zaproszenia. Biesiada była tylko jednym z elementów wydarzenia. Zostały rozegrane mistrzostwa lekkoatletyczne seniorów, odbył się konkurs piosenkowski Brzuskie Słowiki i turnieje z cennymi nagrodami. W jednym z nich można było wygrać kilogram cukru, a właściwie dwa, bo zmagania odbywały się w parach. W kolejnym nagrodą był 25-kilogramowy worek ekogroszku.

– Świetnie się bawie, cho-



ciaż w konkursach udziału nie brałam. Lubę się pośmiać, popatrzeć, a dzisiaj jest naprawdę zabawnie. Co roku przyjeżdżam na ten piknik, będzie już z 9 lat. Dobrze to wójt wymyślił, żeby się starsi ludzie trochę poweselili. Mogłoby być tych pikników w roku więcej, chociaż ze trzy – postuluwała jedna z senierek.

Po raz drugi odbyły się zawody lekkoatletyczne poprowadzone przez Michała Czachorskiego, nauczyciela wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Trąbinie. Rzucono oszczepem, pchano kulę, skakano w dal, biegano.

– Okazało się, że seniorzy mają dużą wolę walki i jeszcze

większą determinację, by zwyciężyć, ale przede wszystkim zawody sprawiły im radość, co jest bezcenne. Niektórzy mają przecież 70-80 lat, a wigor juniora – mówił pan Michał.

W konkursie piosenkar-skim o statuetkę Brzuskiego Słowika również nie zabrakło emocji. Pierwsze miejsce zajęła Genowefa Dąbek, drugie Lucyna Sadłowska, a trzecie Halina Tęgowska. Wyróżnieni zostali: Marianna Domann, Edmunda Dytrych, Mieczysław Pietrkiewicz, Renata Szlagowska, Genowefa Kułakowska, Katarzyna Wiśniewska, Jadwiga Bruzdewicz i Ryszard Zgliński.

– Dziękuję za udział uczest-

nikom naszego pikniku seniora oraz za zaangażowanie w przygotowanie imprezy wszystkim współpracownikom, a także radnym i sołtysom. Zainicjowane kilkanaście lat temu letnie spotkania ludzi starszych cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Rozpoczyna je msza święta w kaplicy w Studziance, a część rekreacyjna odbywała się przez wiele lat w gospodarstwie agroturystycznym Marianny i Wincentego Przybylskich nad Jeziorem Kleszczyńskim, a od ubiegłego roku nad stawem w Dobrem – wyjaśniał wójt Jan Koprowski.

Tekst i fot. (jd)



Integrowali się w Mariankach

GMINA RYPIN ➤ Pod koniec lipca w Mariankach odbył się festyn zorganizowany z myślą o mieszkańcach wsi i okolic. Zabawa była przednia



W Mariankach dzieci do aktywnej zabawy zachęcały profesjonalne animatorki. Na najmłodszych czekały liczne konkurencje sportowe i zręcznościowe zarówno indywidualne, jak i grupowe. Najwięcej emocji dostarczyło przeciąganie liny. O podniebienia przybyłych gości zadbały panie

z lokalnego KGW. Nie zabrakło dań z grilla, grochówki oraz słodkości. Dla dzieci była darmowa wata cukrowa, lody oraz zimne napoje.

– Tego typu spotkania służą przede wszystkim integracji mieszkańców – mówi sołtys Jan Pankowski. – Piknik to doskonała

okazja do spotkań w rodzinnym gronie. Widziałem, że dzieci chętnie korzystały z dmuchanej zjeżdżalni oraz licznie uczestniczyły w przygotowanych przez animatorów konkursach. Uśmiechnięte twarze oraz radosne okrzyki milusińskich to dowód na to, że warto organizować takie imprezy.



Niespodzianką dla uczestników festynu przygotowali również policjanci z Rypina. Dzieci mogły dowiedzieć się, jak pracują funkcjonariusze i usiąść za kierownicą radiowozu. Wśród zaproszonych gości byli: wicemarszałek województwa Zbigniew Sosnowski, wójt gminy Rypin Janusz Ty-

burski, sekretarz gminy Mariusz Paprocki, radny Jarosław Łukaszeński, wiceprezes LGD Gmin Dobrzyńskich Region Północ Dariusz Trojakowski oraz proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki w Rypinie Jacek Lubiński.

(AdWo), fot. nadesłane



Coroczny piknik w Ostrowitem

GMINA BRZUZE ▶ Równo rok temu został oddany do użytku zmodernizowany skwer w Ostrowitem. Jego największą ozdobą jest fontanna bez lustra wody, pierwsze tego typu urządzenie w naszym powiecie



– Skwerek w Ostrowitem jest jednym z efektów działań samorządu gminy dążącego do rozwoju terenów rekreacyjnych na naszym obszarze. Wykorzystujemy walory krajobrazowe gminy Brzuze, łącząc je z nowo powstającymi obiektami infrastruktury sportowej, turystycznej czy służącej odpoczynkowi – wyjaśnia wójt Jan Koprowski.

W niedzielę 7 sierpnia skwer był miejscem pikniku rodzinnego zorganizowanego przez sołtysa,

radnych, miejscowe koło gospodyń wiejskich i Urząd Gminy Brzuze. Przygotowano moc atrakcji dla dzieci i dorosłych. Najmłodsi mieli swój ulubiony dmuchany plac zabaw, watę cukrową i popcorn, starsi wieczorną zabawę w takt muzyki odtwarzanej przez didżeja Artiego.

– Co roku organizujemy taki piknik. Wszystko jest za darmo dla mieszkańców i gości. Środki mamy z Urzędu Gminy Brzuze, od sponsorów i częściowo

z diet radnych: Jana Cieszyńskiego, Jana Wawrzyńskiego i Wojtka Wiśniewskiego oraz z mojej. Jest grochówka, kiełbaski z grilla, chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem, ciasta upieczone przez panie z KGW. Przygotowaliśmy konkursy z nagrodami dla dzieci i dorosłych. Zaprośiliśmy ratowników z Lipnowskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, żeby zademonstrowali jak należy udzielać pierwszej pomocy osobie, która tonęła. Bę-

dzie też parada motocyklistów i kierowców quadów – wyliczał atrakcje Dariusz Adamowski, sołtys Ostrowitem, który tę funkcję pełni od trzech lat. – Uznałem za najważniejsze zadania swojej kadencji poprawę wizerunku wsi i integrację mieszkańców. Razem możemy dużo zdziałać – dodał samorządowiec.

Instruktaż udzielania pierwszej pomocy spotkał się ze sporym zainteresowaniem, zarówno dorosłych, jak i dzieci. Ratownik

tłumaczył krok po kroku jak należy postępować z osobą, która się topiła, nie narażając swojego zdrowia.

– W szkołach powinny być lekcje z ratownictwa zamiast wkuwania mało przydatnych informacji – uznała jedna z obserwatorek pokazu. Całkowicie, a nawet z entuzjazmem, zgodzili się z nią nieletni uczestnicy szkolenia.

Tekst i fot. (jd)



Wesoło i rodzinnie w Dylewie

GMINA RYPIN ➤ W sobotnie popołudnie (6 sierpnia) mieszkańcy wsi Dylewo spotkali się na zabawie integracyjnej. Atrakcji było co niemiara



Były liczne konkursy z nagrodami, punkt malowania twarzy oraz zaplatania warkoczyków. Profesjonalny animator angażował najmłodszych do wspólnych zabaw. Dzieci chętnie uczestniczyły również w konkursach przygotowanych przez strażaków z WOSP w Zakroczu.

Przybyłym gościom serwowano domowe ciasto, kiełbaski z grilla, grochówkę. Dzieci częstowano lodami oraz pizzą.

– Przygotowania do imprezy trwały kilka dni – mówi Beata Sugalska, przewodnicząca KGW w Dylewie. – Każdy znajdzie tu coś dla siebie, dzieci mają moż-

liwość wspólnej zabawy podczas wakacji. Zależy nam na tym, aby wszyscy uczestnicy imprezy dobrze się bawili. Dorośli mają też czas na chwilę relaksu oraz odskocznię od codziennej pracy. Jest to impreza, która integruje lokalne środowisko, a o to przecież chodzi, żeby wyjść z domu

i wspólnie miło spędzić czas. Pogoda nam dopisała. Czego chcieć więcej?

Imprezę zakończyła zabawa taneczna do późnych godzin nocnych. Wśród gości, którzy odwiedzili bawiących się mieszkańców wsi byli: wójt gminy Rypin Janusz Tyburski, radna

gminy Sylwia Laskowska, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Ziemi Dobrzyńskiej Marzena Łukowska, kierownik biura powiatowego ARIMR w Rypinie Alina Wasilow oraz radny powiatowy Krzysztof Szalkowski.

Tekst i fot. (AdWo)



Wojna z muchami

XX WIEK ▶ Muchy to nasze odwieczne towarzyski codziennego życia. Mamy ich serdecznie dość i od wieków staramy pozbyć. Prawdziwa wojna z tymi owadami rozpoczęła się w XX wieku



W starożytnym Egipcie bardzo nienawidzono muchy, które kojarzono z rozkładem. Szczególnie starano się chronić faraona. Istnieją przekazy mówiące o tym, że służący faraona byli smarowani miodem, by to na nich skupiły się muchy i dały spokój władcy. To w Egipcie ludzie wpadli na pomysł łapek na muchy. Wykonywano je z końskich ogonów. Niepozorne muchy przez kolejne stulecia były przyczyną śmierci milionów ludzi, doprowadzając do zagrażających życiu zakażeń. Ludzie próbowali sobie radzić na proste sposoby. W naszym kraju najpopularniejszą trutką na muchy był pocziwy, czerwony muchomor. Rozgniecione muchomory posypywano cukrem i polewano śmietaną. Taką miksturę zostawiano w pomieszczeniach na kilka godzin, a następnie domostwo wietrzono. Zdarzało się, że na muchy było także dobre podsmażanie młodych muchomorów. Grzyb służył również do opędzania się od pluskiew.

W 1905 roku na rynku pojawiła się pierwsza komercyjna łapka na muchy. Skonstruowano ją po tym jak w amerykańskim stanie Kansas doszło do wyjątkowo uciążliwej plagi much. Owa-

dy powodowały zwiększoną śmiertelność zwierząt i ludzi. Twórcą tamtejszej łapki na muchy był nauczyciel Frank Rose. Amerykanie uwielbiają broń palną, dlatego oprócz łapek pojawiły się specjalne pistolety na muchy. Wyglądały zupełnie jak zwykłe dziecięce pistolety na lotki, ale „nabój” wyposażony był w niewielką łapkę, której zadaniem było zabicie muchy. Później pomysł udoskonalono i w 2012 roku powstał karabin na sól o skutecznym zasięgu metra wyposażony w naboje z dwutlenkiem węgla. O dziwo znaleźli się chętni na kupno tego przedziwnego wynalazku.

Mniej spektakularną metodą walki z muchami były specjalne butelki. Był one dostępne również w Polsce. Butelka miała wąski lejek i pęktą pozostałą część. Do butelki należało wlać piwo z dodatkiem cukru. Mucha wlatywała i topiła się. Niektórzy wykorzystywali niebezpieczną miksturę wody i arsenu.

Pod koniec XIX wieku farmaceuta William Thum zaczął konstruować lepki na muchy. Początkowo wynalazek był nieefektywny. Lepka traciła swoje właściwości, ponieważ trudno było wymyślić klej, który będzie w stanie działać

przez długi czas. W końcu użył mieszaniny oleju rycynowego, wosku pszczelego oraz żywicy. Taki klej spełniał wymagania. Lepka na muchy została opatentowana w 1887 roku. Początkowo lepki sprzedawano jako prostokątne fragmenty papieru. Kładziono je na meblach i stołach. Niestety również często do lepek przyklejali się nieostrożni domownicy. Później wprowadzono wiszące, wąskie wersje lepek, które można było podwieszać np. pod sufitem.

W 1911 roku w czasopiśmie dla amerykańskich miłośników techniki zaprezentowano prototyp elektrycznej pułapki na muchy wykorzystującej światło żarówek. Urządzenie miało pewien minus. Dziś tego typu pułapki wabią owady światłem ultrafioletowym. Wówczas do maszyny należało włożyć... mięso. Dodatkowo produkcja takiej pułapki była bardzo droga, a urządzenie niezbyt ładne. Dopiero w 1924 roku naukowcy wpadli na pomysł zastosowania światła ultrafioletowego do wabienia owadów. Od tamtego czasu konstrukcja pułapek nie zmieniła się zbyt wiele. Oponenty tego typu urządzeń mówią, że kiedy owad wlatuje do pułapki i jest przypiekany prądem, wywarzana jest niewidoczna dla oka mgiełka o promieniu ok. 2 metrów, w której znajdziemy resztki zabitego owada. Ma to prowadzić do rozsiewania bakterii i innych drobnoustrojów. W wielu krajach zabronione jest używanie elektrycznych pułapek nad jedzeniem.

W latach 90-tych na rynku pojawiła się elektryczna łapka na muchy, przypominająca tę tradycyjną, ale zasilaną bateriami. Nie trzeba było także zbyt wiele wysilać się z refleksami i celnością. Prąd robił za nas resztę roboty. Najbardziej ekologiczną metodą walki z muchami jest hodowla roślin owadożernych, np. rosiczki. Można je nabyć w wielu sklepach ogrodniczych. Stanowią pewną botaniczną ciekawostkę, ale od początku XX wieku był uprawiane w amerykańskich domach, by wesprzeć walkę z muchami.

(pw)

XX wiek

Lata exodusu

Na początku XX wieku na ziemiach polskich w zabiorze rosyjskim co trzecie gospodarstwo nie mogło utrzymać się tylko z własnych płodów rolnych. Konieczne było wysyłanie kogoś z domu do dodatkowej pracy.

W co dziesiątym gospodarstwie brakowało mleka dla dzieci. 80 tysięcy robotników rolnych żyło w totalnej nędzy. Nic dziwnego, że jedynym sposobem na przeżycie była emigracja. W okolicach Lipna, Rypina czy Dobrzynia nad Drwęcą to zjawisko było bardzo duże. Już w późnym średniowieczu z naszych okolic uciekali chłopcy. Szukali szczęścia na Śląsku oraz w Prusach. W aktach nazywano ich „hultajami”. W 1593 roku zaczęło obowiązywać prawo, które pozwalało ścigać takich emigrantów.

– Hultajów takich wolno pojąć i pojmać, okować i do roboty przymusić tak długo, aż się pan jego o nim dowie i o onego upomni – czytamy w zapisach prawnych. Mijały wieki i z naszych okolic zawsze wyjeżdżało wiele osób. Szczegółowo emigracja osiągnęła na początku XX wieku. Głównymi kierunkami wyjazdów były Ameryka, Anglia

i Niemcy. Lipno, Rypin i Dobrzyń należały do Guberni Płockiej. Jeszcze w 1890 roku granicę przekraczało tu ok. 17 tys. ludzi. Minęło dziesięć lat, a było ich 119 tysięcy. Wyobraźmy sobie, że co roku z terenu wielkości naszego obecnego województwa wyjeżdża tyle osób. To tak jakby co roku pustoszało miasto wielkości Włocławka. Skala emigracji była potężna.

Ludzie wyjeżdżali, ponieważ poza domem mogli zarobić znacznie więcej. Robotnik rolny spod Lipna mógł otrzymać dniówkę 41 kopiejek. Kobieta 27 kopiejek. W Niemczech stawki wynosiły 74 kopiejki plus wyżywienie na koszt pracodawcy. W 1890 roku powiat lipnowski opuściły zaledwie 142 osoby. Dziesięć lat później 3004. W w rypińskim, który był bliżej granicy, było podobnie. W 1890 roku było to 838 osób, a w 1900 roku 2534.

(pw)

XX wiek

Klimaty donosów z lat 50-tych

W latach 50-tych kwitło donosicielstwo. Nic w tym nadzwyczajnego, bo i dziś donosiciele nie brakuje, ale wówczas donosy umieszczano także w prasie. Ich lektura po latach powoduje, że na naszych ustach pojawia się uśmiech. Wybraliśmy niektóre z nich, dotyczące okolic Golubia-Dobrzynia.

– W gromadzie Ostrowite, gmina Podzamek Golubski, centrala telefoniczna obsługiwana jest przez przewodniczącą koła ZMP Kunegunde Mitko. Stosunek jej do pracy nie jest odpowiedni – to treść donosu, który można było przeczytać w prasie.

Co konkretnie zarzucono pani Kunegundzie? Podczas żniw w Ostrowitem doszło do uszkodzenia jednej z maszyn. Trzeba było zamówić zepsutą część z Wąbrzeźna. Konieczna była rozmowa telefoniczna, ale pani Kunegunda nie wykonała połączenia, bo było 10 minut po 15, a więc już po godzinach pracy. Przy okazji telefonistka została niemal nazwana sabotażystką, ponieważ przez jej stanowczość niemal nie zrealizowano planu żniwnego we wsi.

Przenieśmy się do Golubia-Dobrzynia. W mieście istniały sklepy państwowe, w tym Sklep

nabiałowy nr 1. W donosie zarzucano, że w sklepie śmietanę mocno zaprawia się wodą: – Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z maślanką. Na litr maślanki jest pół litra wody i w dodatku kilka much! – alarmował ktoś podpisany jako J. B.

W PGR w Sokołowie narzekano na to, że dyrektor nie zainstalował we wsi głośników propagandowych, mimo że je otrzymał. – Radioodbiorniki wraz z głośnikami leżą bezużytecznie, a robotnicy po pracy nie mając co robić, nudzą się – alarmowano. – Nadchodzi okres jesiennych długich wieczorów. Chcielibyśmy spędzać je przy głośniku, słuchając pożytecznych audycji, wzbogacać wiedzę ogólną i polityczną.

Podobnych donosów było mnóstwo. Trzeba przyznać, że czyta się je bardzo dobrze.

(pw)

Za męstwo i odwagę

XX WIEK ▶ Tym razem przybliżamy historię kolejnego wojskowego odznaczenia – Krzyża Walecznych. Został on ustanowiony w 1920 roku. Był wręczany także w czasie II wojny światowej

Krzyż Walecznych został ustanowiony rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 roku "celem nagrodzenia czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju... przez oficerów, podoficerów i szeregowców". W wyjątkowych przypadkach mógł być nadany osobom cywilnym współdziałającym z armią czynną. Początkowo miał być nadawany za czyny dokonane po wskrzeszeniu niepodległego państwa (po 11 listopada 1918 roku), lecz później nagradzano także za czyny wcześniejsze. Wyłączne prawo do nadawania krzyża przynależało Naczelnemu Wodzowi, ale ten rozkazem z 20 września 1920 roku nakazał jedynie konieczność zatwierdzania nadań. Dowódcy armii mogli warunkowo przyznawać krzyż oficerom, a podoficerom i szeregowym dowódcy dywizji.

Ostatecznie odznaczano nim za czyny bojowe dokonane w okresie wojny 1918-1920, za walki w Legionach Polskich, w korpusach i formacjach tworzonych w Rosji i Francji oraz za walki w powstaniach wielkopolskim, śląskich i za działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na obszarach okupowanych. Wyjątkowo wy-



Józef Piłsudski odznacza Tadeusza Jeziorowskiego Krzyżem Walecznych

różniono tym odznaczeniem także wszystkich żyjących w chwili nadania weteranów powstania styczniowego. Wielu uznaje za datę rozpoczęcia nadań Krzyża dzień 8 października 1920 roku. Podczas wojny polsko-sowieckiej zgodnie z rozkazem z 20 września 1920 roku Krzyż Walecznych mieli prawo nadawać warunkowo dowódcy poszczególnych armii i dywizji. Prawo zatwierdzania warunkowych nadań krzyża przekazał Józef Piłsudski w styczniu 1921 roku ministrowi spraw wojskowych. Pod koniec roku zlikwidowano nadania warunkowe, aby zachować

konieczny obiektywizm oraz uporządkować system nadań i od tej pory wnioski na krzyż nadsyłało do Referatu Orderów i Odznaczeń Gabinetu Ministra.

Krzyż Walecznych był jedynym polskim odznaczeniem wojskowym nadawanym w latach 1921-1923 cudzoziemcom. Uhonorowanych nim było wielu Francuzów, m.in. prezydent Raymond Poincaré, premier Georges Clemenceau oraz marszałkowie z Francji Ferdinand Foch i Philippe Pétain. W Belgii czterokrotnie nagrodzono królową Elżbietę, a trzykrotnie księcia Leopolda. Krzyż Wa-

lecznych otrzymali również Włosi, Amerykanie, Brytyjczycy, Serbowie, Chorwaci, Słowacy, Łotysze i Estończycy.

Nadawanie Krzyży Walecznych zakończono 29 maja 1923 roku (z jednym wyjątkiem z okazji 70. rocznicy powstania styczniowego, dla jego żyjących jeszcze a nieodznaczonych weteranów) i w tym okresie nadano ok. 60 tys. Krzyży Walecznych. Wśród odznaczonych było m.in. ok. 100 weteranów powstania styczniowego, 300 weteranów powstań śląskich, 400 uczestników powstania wielkopolskiego, 1230 cudzoziemców, miasto Płock oraz

możliła ochotników z Ameryki. Najmłodszym odznaczonym był 11-letni uczeń II klasy gimnazjum w Płocku Tadeusz Jeziorowski.

Krzyż Walecznych miał jeden stopień i mógł być nadany tej samej osobie czterokrotnie. Osoba odznaczona miała szereg przywilejów, m.in.: prawo do niezwłocznego awansu (dla wojskowych) o jeden stopień w miarę posiadanych kwalifikacji i w granicach etatów; pierwszeństwo do honorów ze strony wojskowych równych stopniem, nieposiadających Krzyża Walecznych lub innego wyższego odznaczenia; prawo wyborcze do Senatu RP; prawo pierwszeństwa przy obsadzie stanowisk w służbie państwowej i społecznej; prawo pierwszeństwa przy przyznawaniu stypendiów w rządowych zakładach wychowawczych dla siebie i dla kształcenia swoich dzieci.

Krzyż Walecznych był również nadawany w czasie II wojny światowej zarówno w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, Armii Krajowej w okupowanej Polsce oraz (ludowym) Wojsku Polskim na wschodzie.

**Opr. (Szyw),
fot.domena publiczna**

Postać

Patriota z Golubia

Przybliżamy historię księdza Wacława Faustmanna z Golubia. Pochodził z patriotycznej, polskiej rodziny zasłużonej dla Golubia. Swoje życie także poświęcił ojczyźnie i parafii w Kaźmierzu koło Szamotuł w Wielkopolsce.



Ksiądz Wacław Faustmann (1 z prawej) w 1935 roku w czasie uroczystego poświęcenia sztandru chóru

Wacław Faustmann urodził się 7 września 1881 roku we Wrześni. Był synem kupca Stanisława i Marianny z Śliwczynskich. Wraz z rodzicami przeprowadził się do Golubia pod koniec XIX wieku.

Ukończył szkołę elementarną w Golubiu. Następnie uczył się przez 4 lata w progim-

nazjum Collegium Marianum w Pelplinie. W latach 1889-1903 uczęszczał do Gimnazjum Chełmińskiego. Kierował tam tajnym Kółkiem Śpiewaczym, za co został skazany na dwa tygodnie więzienia w Toruniu. 13 marca 1903 roku złożył egzamin dojrzałości. W latach 1903-1907 odbywał studia seminaryjne

w Gnieźnie i Poznaniu. 11 lutego 1907 roku został wyświęcony na kapłana. Z okazji swojej prymicji w Golubiu zebrał fundusze na Dom Kaszubski i Czytelnię Ludową. Od 1 marca 1907 do 29 lutego 1908 r. był wikariuszem w Tucznie.

W kolejnych latach administrował parafiami w Podlesiu

Kościełnym, Raczkowie, Jabłkowie, Pomorzanach. W 1915 r. oku zbierał datki na ofiary działań wojennych w Królestwie Kongresowym. Od 1916 roku należał do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, działał jako kapelan, organizował służbę sanitarną. W latach 1919-1921 odbył około 200 wieców w ramach działalności plebiscytowej na Górnym Śląsku i uczestniczył w powstaniach śląskich.

Od 1918 do 1932 roku był administratorem w Śnieciskach oraz Koszutach w Wielkopolsce. Do 1950 roku, z przerwą w czasie II wojny światowej, zarządzał parafią w Kaźmierzu w powiecie szamotulskim. W 1934 roku w Kaźmierzu współorganizował Caritas i założył Towarzystwo Czytelni Ludowych, którego został prezesem. W czasie II wojny światowej został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa, a następnie do obozu pracy w Hildesheim – podczas jego bombardowania został dwukrotnie ranny.

Pasjonował się szeroko pojętą muzyką, ale przede wszystkim muzyką liturgiczną. Powołał Związek Chórów Kościelnych i został jego pierwszym prezesem. Pisał artykuły o tematyce liturgiczno-muzycznej, a w roku 1929 został redaktorem miesięcznika „Muzyka Kościelna”. Utworzył chór kościelny w Kaźmierzu i 5 października 1932 roku doprowadził do połączenia go z Kołem Śpiewackim „Moniuszko”. Organizował zjazdy chórów kościelnych, „Święta Pieśni”, współorganizował przedstawienia sztuk teatralnych na scenie kaźmierskiego „Domu Katolickiego”. Utrzymywał kontakty z Feliksem Nowowiejskim, którego gościł w Kaźmierzu. W 1937 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1956 roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 29 czerwca 1959 roku w Szamotułach. Został pochowany w Kaźmierzu.

**Szymon Wiśniewski, fot.
kazmierz.com.pl**



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU RYPIŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Inne

„Sprzedam Microcar CDI rok 2012 tel. 500 270 999, 511 586 638

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503 508 148

Kurczaki brojlery do uboju 18.08.2022 Kowalewo-Pomorskie Tel. 693-110-176

Rypińskie Centrum Sportu
ul. Dworcowa 11
tel. 54 233 9742

Miejsko-Powiatowa
Biblioteka Publiczna w Rypinie
Warszawska 20
tel. 54 280 21 42

Oświata

Zespół Szkół nr 1
im. ks. Czesława Lissowskiego
w Rypinie
ul. Kościuszki 51
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 20 65

Zespół Szkół nr 2
im. Unii Europejskiej
w Rypinie
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 31 61

Zespół Szkół nr 3
im. Bogdana Chelmskiego w Rypinie
ul. Nowy Rynek 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 05

Zespół Szkół nr 4
im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu
ul. Nadroże 1
87-515 Rogowo
tel. 54 270 31 12

Zespół Szkół nr 5
im. ks. Jana
Twardowskiego w Rypinie
ul. Młyńska 12
87-500 Rypin
tel. 54 280 36 42

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 50 48

Dom Dziecka
im. Janusza Korczaka w Rypinie
ul. Mławska 54
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 55

Dom Pomocy Społecznej
„KOMBATANT” w Ugoszczu
Ugoszcz 30
87-522 Ostrowite
tel./fax: 54 270 11 33

Powiatowe Centrum
Obsługi Oświaty
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 39 22

Chatka Puchatka.
Punkt przedszkolny.
Pankowska J.
ul. Jana Pawła II 11
87-500 Rypin
kom. 501 024 694

Przedszkole Niezapominajka
ul. Gustawa Sommera 16
87-501 Rypin
tel. 54 280 35 16

Przedszkole nr 1
ul. Młyńska 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 57 97

Przedszkole Miejskie nr 2
ul. Wojska Polskiego 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 31 32

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Rypinie
ul. Warszawska 38 A
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 36 41

Miejski Ośrodek Pomocy
Społecznej w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 51

Gminny Ośrodek Pomocy
Społecznej w Rypinie
ul. Lipnowska 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 22 79

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd
Dróg Powiatowych
ul. Strażacka 1
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 04

Przedsiębiorstwo Komunalne
„Komes” Sp. z o.o.
ul. Elizy Orzeszkowej 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 62

Miejskie Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
ul. Mikołaja Reja
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 32

Zdrowie

Szpital Powiatowy
w Rypinie
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin
tel. 54 230 87 00

Pod Gryfem.
Apteka Spółki Eskulap
ul. Mławska 30
87-500 Rypin
tel. 54 280 59 94

Przy Przychodni. Apteka
ul. Księdza Lissowskiego 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 40 62

DOZ Apteka
dbam o zdrowie Remedium
ul. Koszarowa 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 35 97

DOZ Apteka dbam
o zdrowie
ul. Warszawska 14
87-500 Rypin
kom. 800 110 110

Apteka Społeczna
na Mławskiej
Grupa Nowa Farmacja
ul. Mławska 1E
87-500 Rypin
tel. 54 236 66 88

Pod Orłem. Apteka
Spółki Eskulap
ul. Kilińskiego 7
87-500 Rypin
tel. 54 280 20 44

Pod Eskulapem s.c. Apteka.
Wieczorek B.,
Zwierzynska I.
ul. Ogrodowa 36
87-500 Rypin

Apteka „Przy Szpitalu”
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Strażacka 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 37 37
tel. 54 280 91 53
numer alarmowy 998 lub 112

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-500 Rypin
tel. 54 230 82 00, 54 230 82 05
numer alarmowy 997 lub 112

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 00

Starostwo Powiatowe w Rypinie
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 33

Urząd Skarbowy w Rypinie
ul. Dojazdowa 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 92 10

Urząd Gminy Rogowo
Rogowo 51
87-515 Rogowo
tel. 54 280 16 22

Urząd Gminy w Brzuzem
Brzuze 62
tel. 54 270 11 23/38
tel. 54 280 09 06

Urząd Gminy w Skrwilnie
ul. Rypińska 7
tel. 54 270 00 12

Urząd Gminy
w Wąpielsku
Wąpielsk 20
tel. 56 493 83 21

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Nowy Rynek 5
87-500 Rypin
tel. 54 280 01 55

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Nowy Rynek 14
87-500 Rypin
tel. 54 280 21 44

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Dworcowa 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 73

Powiatowa Stacja
Sanitaro-Epidemiologiczna
w Rypinie
ul. Warszawska 38a
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Rypiński Dom Kultury
Warszawska 8
tel. 54 280 21 56

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Deszczowy turniej w Brzuzem

SIATKÓWKA ▶ Deszcz, plaża, szare wody Jeziora Brzuskiego to sceneria Otwartych Mistrzostw Ziemi Dobrzyńskiej w Piłce Siatkowej Plażowej, który odbyły się w niedzielę 31 lipca



Siatkówka plażowa staje się coraz bardziej popularną letnią dyscypliną sportową, dostarczając nie mniej emocji zawodnikom i kibicom co siatkówka halowa. Grając w nią, trzeba zmierzyć się z nie zawsze sprzy-

jającymi warunkami, takimi jak nierówne podłoże, deszcz albo upał czy wiatr, który zmienia lot piłki.

Padający deszcz nie wystraszył czternastu drużyn, które walczyły w systemie brazy-

lijskim o puchar wójta gminy Brzuze. Zwycięzcami turnieju zostali zawodnicy ze Skrwilna: Jakub Durszlewicz i Bartosz Przewdzickowski, drugie miejsce zdobył zespół z Okonina: Emilia Nadolna i Stanisław Chruściński, a trzecie Rafał Kołek i Damian Przyjemski reprezentujący Wrocki i Jabłonowo.

Zawody zorganizował Gminny Klub Sportowy Pojezierze Brzuze w ramach otwartego konkursu ofert na realizację

zadań w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu w gminie Brzuze. Patronat nad wydarzeniem objął wójt Jan Koprowski.

(jd), fot. UG Brzuze



Gmina Rogowo

Dobrzyńskie chrzciny tuż, tuż

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Pręczech są już znakomicie przygotowane do organizacji chrzciny po dobrzyńsku, takich dawniej. Pomogła im w tym dotacja w wysokości 5 tysięcy złotych z nowego programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030.

W przygotowanie obrzędu zaangażowanych jest 20 osób. By lepiej poznać niegdysiejsze zwyczaje, uczestnicy pojechali do

skansenu w Kłóbce, wysłuchali prelekcji Andrzeja Szalkowskiego, dyrektora Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie na temat

obyczajowości, mowy i dawnego słownictwa na ziemi dobrzyńskiej, uczyli się ludowych piosenek i przyśpiewek, a ostatnio piekły, gotowali, smażyli i kisili. Wszystko po to, żeby dogodzić podniebieniu gościom, którzy pojawiają się na chrzcinach.

3 lipca w świetlicy w Pręczech w gminie Rogowo zostały zorganizowane warsztaty kulinarne.

– Pod okiem Ewy Matery, doświadczonej w przygotowywaniu tradycyjnych dań naszego regionu lepiłyśmy pierogi z farszem z kaczki i z ziemniaków, piekły-



śmy chleb, drożdżówki i drób, kisiłyśmy ogórki, smażyłyśmy powidła śliwkowe i robiłyśmy smalec – wymieniają uczestniczki zajęć smakołyki przygotowywane na chrzciny.

Inscenizacja chrzciny dobrzyńskich rozpocznie się w poniedziałek 15 sierpnia o godz. 15.00 w świetlicy wiejskiej w Pręczech w gminie Rogowo. W programie wydarzenia dodatkowo przewidziano pokaz darcia pierza, depantania kapusty i zabawę taneczną

przy dźwiękach ludowej muzyki.

Poniedziałkowa impreza jest częścią przedsięwzięcia „Chrzcinny dobrzyńskie – kultywowanie tradycji i obyczajów ziemi dobrzyńskiej” przeprowadzonego w ramach projektu Inicjuj z FiO 3.0, realizowanego przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Pozarządowych Tłok oraz Towarzystwo Rozwoju Gminy Płużnica.

(jd), fot. UG Rogowo

TYGODNIK REGIONU
RYPIŃSKIEGO

CRY

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Futbol przeciwko wojnie

PIŁKA NOŻNA ▶ Dwie bramki, jedna piłka i rówieśnicy z Polski. Tyle było potrzebne dzieciom z dotkniętych rosyjską napaścią terenów Ukrainy, żeby chociaż na chwilę zapomnieć o traumie i w trakcie meczu przyjaźni czerpać radość z futbolu



– Z jednej strony jesteśmy bardzo szczęśliwi, z drugiej trochę żałujemy, bo chcieliśmy zaprosić jeszcze więcej dzieciaków z Ukrainy. Niestety wiele z nich bało się, że jeśli zostawią rodziny, to nie będą miały do czego wracać – mówi Ewelina Stępień-Kunik z fundacji Polish Soccer Skills, która zapewniła naszym sąsiadom pobyt w Szczawnie-Zdroju na profesjonalnym obozie piłkarskim.

Przez pół godziny spotkania młodzi piłkarze mieli wszystko, żeby poczuć się jak gwiazdy sportu. Stroje w narodowych barwach, hymny narodowe odtworzone przed meczem, obecność Konsula Generalnego Ukrainy i lokalnych polityków na trybunach sprawiły, że dzieciaki uwierzyły, że ich pasja, piłka nożna, ma znaczenie.

– Kiedy wyszliśmy na boisko, liczyło się tylko zwycięstwo. Ciężko zapomnieć o tym, co dzieje się w naszym kraju, ale gra w piłkę bardzo pomaga. Dziękujemy za zaproszenie do Polski – mówił Dima Mykołenko, 11-letni bramkarz Ukrainy. Dla dzieciaków z obu krajów widać było, że mecz zorganizowany przez fundację Polish Soccer Skills to dużo więcej niż zabawa. Młodzi Ukraińcy odśpiewali hymn, trzymając dłonie na sercach, z taką wiarą i energią, że aż na trybuny szczawieńskiego MOSiR zeszli się okoliczni mieszkańcy, żeby zorientować się co się dzieje.

Emocje jak na mundialu

Młodzi zawodnicy zostali oficjalnie powitani przez burmistrza Szczawnie-Zdroju Marka Fedoruka oraz Konsula Generalnego Ukrainy Jurija Tokara. – Dziękuję Polakom za to, że tak nam pomagają. Dziękuję również w imieniu tych dzieciaków, które fundacja Polish Soc-

cer Skills zaprosiła na swój obóz i pozwala im realizować swoje piłkarskie marzenia. Niech wygra lepszy! – uśmiechał się ukraiński dyplomata, a jego rodacy od pierwszego gwizdka ruszyli do ataku, jakby za wszelką cenę chcieli udowodnić, że to oni zasługują na miano tych „lepszych”.

Fenomenalne strzały z dystansu, slalomy między obrońcami, ostre wślizgi i walka do upadłego o każdą piłkę. Gdyby ktoś chciał młodych piłkarzy przekonać, że to nie jest mecz „o wszystko”, tylko towarzyskie spotkanie, na pewno by nie uwierzyli. W pierwszej części spotkania to Ukraińcy byli zdecydowanie lepsi. Raz za razem popisywali się futbolowym kunsztem, na przerwę schodząc z aż czterobramkowym prowadzeniem.

– Oczywiście to są nasi goście, ale chyba za bardzo wzięliśmy sobie tę gościnność do serca na boisku – żartowali trenerzy polskiej drużyny. Po kilku korektach w składzie na drugą część gry młodzi Polacy wyszli odmienieni. Gdyby nie niski wzrost, można by śmiało uwierzyć, że w biało-czerwonych barwach biega po boisku Robert Lewandowski, Piotr Zieliński, albo Karol Linetty czy Kamil Jóźwiak, którzy zresztą w przeszłości również trenowali na obozach fundacji Polish Soccer Skills. Hiszpanie nazwaliby to „remontadą”, a po polsku możemy śmiało powiedzieć o efektownej pogoni za korzystnym rezultatem, dość powiedzieć, że dosłownie na sekundy przed końcowym gwizdkiem Polacy doprowadzili do wyrównania, odrabiając ogromną stratę. O wyniku zdecydowała seria rzutów karnych, w której minimalnie lepsi okazali się Ukra-

inicy, w dużej mierze za sprawą świetnej postawy Mykołenki w bramce. Po ostatnim strzale nie brakowało łez. Z jednej strony łez rozpacz w oczach tych, którzy przestrelili kluczowe „jedenastki”, z drugiej łez wzruszenia w oczach ukraińskich dzieciaków, które poczuły się jak kadrowicze, dający swojej ojczyźnie ważne i prestiżowe zwycięstwo.

Wielu bało się zostawić rodziny

– Płacz na boisku jest w porządku. To są dla młodych sportowców wielkie emocje. Dzieci powinny płakać tylko na boiskach, a nie w domach, ze strachu że na głowy spadnie im i ich rodzinom bomba, albo najeźdźcy zaatakują ich miejscowość. Cieszę się, że mogliśmy dać im przynajmniej namiastkę normalności – podkreśla Ewelina Stępień-Kunik.

Dla fundacji Polish Soccer Skills zaproszenie (oczywiście za darmo i z refundacją wszelkich poniesionych kosztów) dzieci z dotkniętych wojną terenów Ukrainy było naturalnym krokiem. Jeszcze przed wojną fundacja prowadziła w kraju naszych wschodnich sąsiadów projekt Ukrainian Soccer Skills, pomagający w rozwijaniu piłkarskich talentów za Bugiem. Teraz, ze względu na rosyjską agresję, młodzi piłkarze zostali zaproszeni do Szczawnie-Zdroju na wyjątkowy obóz, w którym brali udział wspólnie z polskimi rówieśnikami. Przez tydzień mieli opiekę najlepszych trenerów od techniki i taktyki, wikt, opierunek, a przede wszystkim spokój, bezpieczeństwo i przyjaźń. Na Dolny Śląsk dotarło jedenastu chłopców z Ukrainy, chociaż fundacja przewidziała dla nich aż 25 miejsc. Za nieobecniymi kryją się trudne hi-

storie.

– Wykonywaliśmy niezliczoną ilość trudnych telefonów. Wszyscy trenerzy, z którymi współpracowaliśmy w Ukrainie, biorą udział w działaniach wojennych. Dzieciaki z Mariupola czy Buczy często bały się zostawić swoje rodziny, ze strachu że nie będą miały do czego wracać. Niektórzy już stracili rodzica, jak 11-latek, który miał przyjechać do Szczawnie, ale stwierdził, że teraz jest jedynym mężczyzną w rodzinie i musi opiekować się mamą i siostrą. Pękały nam serca za każdym razem, kiedy słyszeliśmy takie historie – mówi prezesa fundacji Polish Soccer Skills.

Jej mąż, Krzysztof, z którym od 15 lat wspólnie organizują obozy dla młodych piłkarzy, podkreśla, że cała sytuacja ma dla nich też wymiar osobisty. – Moja rodzina pochodzi z terenów Ukrainy. Pierwsza część z okolic Tarnopola, a druga z Wołynia. Mamy trudną wspólną historię, tym bardziej trzeba robić wszystko, żeby zasympać wszystkie różnice i zadbać o przyjaźń pomiędzy naszymi narodami.

Trafiają do naszej reprezentacji?

Co ciekawe, na koniec trwającego tydzień obozu w Szczawnie-Zdroju zostały przeprowadzone testy techniczno-motoryczne, które kwalifikują najlepszych uczestników wszystkich obozów organizowanych przez fundację do reprezentacji Polish Soccer Skills. Ta drużyna zmierzy się potem z najlepszymi akademiami Europy, na przykład Bayerem Monachium, Sportingiem Lizbona czy Manchesterem United.

– I często wychodzimy z tych starć zwycięsko. Dzięki 15

latom przeprowadzania testów mamy narzędzia do tego, żeby wyłować największe diamenty i później je szlifować. Dzieciaki z Ukrainy też oczywiście mają szansę na powołanie do naszej reprezentacji, wiele z nich wypadło bardzo dobrze. Ten obóz w ogóle był niezwykły, bo poza gośćmi z kraju naszych sąsiadów, wzięło w nim udział 25 dzieci z pilotażowego projektu „Ze szkoły do reprezentacji”. To nasz sposób na to, żeby wychwycić talenty, które na co dzień mają kontakt z futbolem tylko na lekcjach WF i podwórku – opowiada Konrad Kwiatkowski, trener pracujący z młodzieżą na obozach PSS, który przeszedł z fundacją pełną drogę. Najpierw był uczestnikiem obozu, później trafił do reprezentacji PSS, a obecnie szkoli młodzież jako trener.

W ramach tego projektu 25 szkół z całego kraju zostało objętych wsparciem merytorycznym, a na lekcjach WF przeprowadzane są testy pozwalające wyselekcjonować talenty, nad którymi warto pracować. W kilku placówkach w testach zwyciężyły dziewczynki, które na obozie imponowały swoimi umiejętnościami i ambicją.

– Jesteśmy dumni z wszystkich uczestników. Tych z Polski, tych z Ukrainy. Tych ze szkół i tych, którzy już na co dzień trenują w dużych akademiach. Jesteśmy dumni nie tylko, a nawet nie przede wszystkim ze względu na to, co prezentowali na boisku, tylko ze względu na ich przyjaźń, którą mogliśmy codziennie podziwiać. Gdyby rządziły nami dzieci, nie byłoby mowy o żadnych wojnach – kończy Ewelina Stępień-Kunik.

(red),
fot. materiały prasowe

Rowerowa przygoda przed nami

REGION ▶ Tylko do końca lipca zapisało się ponad 200 osób z całej Polski. Przed nami wyjątkowa impreza dla miłośników dwóch kółek. Przez region przejedzie trzecia edycja rowerowej Robinsonady



Robinsonada to ultramaraton rowerowy, którego trasa prowadzi przez województwo kujawsko-pomorskie. Ma ona charakter gravelowy o umiarkowanym stopniu trudności. W tym roku organizatorzy przygotowali dwie trasy: trasę zieloną – ok. 250 km (limit czasu 35h),

zarys trasy: Toruń – Barbara – Kamionki Jezioro – Wąbrzeźno – Brodnica – Górzno – Golub-Dobrzyń – Toruń oraz trasę pomarańczową – ok. 550

km (limit czasu 75h), zarys trasy: Toruń – Chełmno – Tuchola – Bydgoszcz – Biskupin – Inowrocław – Toruń – Golub-Dobrzyń – Górzno – Brodnica – Wąbrzeźno – Kamionki Jezioro – Toruń.

Trasy będą prowadziły przez sielankowe wioski, piękne lasy jak również główne miasta województwa kujawsko-pomorskiego. Robinsonada ukazuje w różnicowany sposób najciekawsze zaułki województwa, zarówno te przyrodnicze

jak i urbanistyczne. Jest wydaniem survivalowo-bikepackingowym, tak więc zadaniem uczestników jest nie tylko rozłożenie własnych sił, ale również dobór odpowiedniego ekwipunku niezbędnego do przeżycia tej wspaniałej przygody i stania się prawdziwym Robinsonem!

– Robinsonada to piękne krajobrazy, niezapomniane doznania, a przede wszystkim ludzie – tacy, którzy czują więcej i chcą więcej. Dlatego wsiadają na rower i rozwijają skrzydła.

Niosą ich dwa koła, ale przede wszystkim pasja, marzenia, siła charakteru i pragnienie przeżycia czegoś niezwykłego – zachęcają organizatorzy III Robinsonady. – Uczestniku – przed Tobą przygoda, tajemnica oraz współzawodnictwo, ale także wiesz, z dyskretnym mrugnięciem do siebie.

Uczestnicy Robinsonady już to wiedzą, przekonajcie się i Wy! Już dziś zaplanujcie końcówkę wakacji 2022 r., zarezerwujcie w swoich kalendarzach ter-

min na III edycję Robinsonady, zmierzcie się nie tylko z trasą, ale i z samym sobą. Start: 20 sierpnia 2022 r. w Toruniu!

Patronat nad imprezą objął m.in. minister sportu i turystyki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, prezydent Torunia oraz władze miast z regionu. Więcej szczegółów i zapisy na robinsonada.com.pl. Zamknięcie rejestracji przewidziano na 19 sierpnia.

(red), fot. nadesłane



Co za inauguracja!

PIŁKA NOŻNA ▶ Tragiczna runda rewanżowa poprzedniego sezonu, kilka porażek w okresie przygotowawczym i długa lista zmian kadrowych nie wróżyły najlepiej przed nowymi rozgrywkami. Tymczasem piłkarze Lecha Rypin zaczęli od efektownej wygranej 4:1 w Izbicy Kujawskiej. Hat-trickiem popisał się nowy napastnik Łukasz Dormowicz

W 7. minucie meczu gospodarze strzelili gola na 1:0 i zdawało się, że odżyły złe demony. Wcześniej wychodzącego na czystą pozycję Łukasza Dormowicza zatrzymał bramkarz Kujawianki. W 16. minucie Dormowicz z woleja uderzył nad bramką. W 26. minucie po asyście Bartka Żelaznego Dormowicz pewnym strzałem w długi róg wyrównał i było 1:1. Dziesięć minut później Martyn Trędewicz uderzył nad poprzeczką, a w 38. minucie nie wykorzystał stuprocentowej sytuacji. Minutę później Mateusz Ambrochowicz obronił strzał z wolnego. Pierwsza połowa ze wskazaniem na Lecha, ale zakończona remisem.

Na początku drugiej połowy Dormowicz wychodził sam na sam z bramkarzem rywali, ale nic z tego nie wyszło, a chwilę później Żelazny głową uderzył obok bramki. W 49. minucie Am-



brochowicz obronił groźny strzał głową gracza miejscowych. W 50. minucie Martyn Trędewicz zaskoczył ładnym strzałem bramkarza z Izbicy. Przelobował go, a piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki. Było 1:2! W 56. minucie

Lehici ponownie rozmontowali obronę przeciwnika i po asyście Trędewicza Dormowicz podwyższył wynik na 1:3. Cztery minuty później przymierzył Paweł Zieliński, ale niecelnie. W 65. minucie Mateusz Rozpierski uderzył po

dobrej akcji, jednak także niecelnie. Kilka minut później próbowali gonić wynik gospodarze, strzał jednego z graczy minął naszą bramkę. Minutę później było 1:4! Dormowicz trafił trzeci raz, tym razem po podaniu Zielińskiego!

W 77. minucie Trędewicz uderzył z woleja nad bramką. W końcówce meczu Jakub Lewandowski nie trafił po asyście Adriana Kowalskiego, a Ambrochowicz pewnie obronił strzał gracza z Izbicy. Lech zagrał bardzo dobry mecz i pewnie wygrał, będąc lepszym zespołem! Zła passa meczów o stawkę została tym samym przerwana. A już w sobotę do Rypina przyjeżdża Cuiavia Inowrocław. Początek meczu o godz. 16.00.

Kujawianka Izbica Kujawska – Lech Rypin 1:4 (1:1)

Gole dla Lecha: Dormowicz 26'; 56'; 71'; Trędewicz 50'

Skład: Ambrochowicz – B. Krajewski, Dąbrowski, Żelazny, Baranowski, Narewski (Kowalski), Moszczyński, Rozpierski (J. Lewandowski), Zieliński (Orędowski), Dormowicz (Małkowski), M. Trędewicz.

(ak), fot. archiwum

Piłka nożna

Lista zmian w Lechu

Za piłkarzami Lecha Rypin okres przygotowawczy i seria sparingów. O inauguracji ligi czytacie w artykule powyżej, tutaj wyróżniamy listę zmian personalnych w drużynie.



W meczach sparingowych trener Rafał Lewandowski testował sporą grupę zawodników. Z częścią z nich klub związał się kontraktami. Wyniki sparingów nie były oczywiście najważniejsze. – One mają być w lidze i wierzymy w to, że tak będzie. O starym sezonie trzeba zapomnieć. Jest nowy i oby był tylko lepszy! Po dużej ilości zawodników, którzy odeszli zespół musiał zostać przebudowany – zapowiadali w swoich mediach społecznościowych działacze Lecha.

Do zespołu zostało przesuniętych na stałe kilku wychowanków, jak Konrad Orędowski, Adam Małkowski, Mateusz Rozpierski czy Marcel Łapkiewicz. Przyszło kilku zawodników, którzy mają być sporym wzmocnieniem. Być może ktoś jeszcze dołączy. Informacje o klubach, do których odeszli zawodnicy: Wiśniewski Łukasz – powrót z wypożyczenia do Olimpii Grudziądz > Warta Gorzów; Beška Wiktor – Miesko Gniezno; Wiśniewski Piotr – nie wznowił treningów; Rybka Rado-

staw – Sparta Brodnica; Sternicki Kamil – powrót z wypożyczenia do Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie > Jeziorak Iława; Śmigrodzki Bartłomiej – Tłuchovia Tłuchowo; Gołata Klaudiusz –

Naprzód Jabłonowo Pom.; Lewandowski Paweł – Sparta Brodnica; Lewandowski Radosław – wypożyczony z Lecha Rypin do końca czerwca 2023 – Orlęta Reda; Rożnowski Maciej – Elana Fundacja Toruń; Jankowski Maciej – Constract Lubawa (futsal); Jasieniecki Daniel i Czachorowski Norbert – brak informacji.

Z kolei do klubu przyszli: bramkarz Mateusz Ambrochowicz (ostatnio Wkra Żuromin), bramkarz Volodymyr Cheliak (Ukraina), obrońca Bartłomiej Żelazny (ostatnio Wkra Żuromin), pomocnik Bartosz Narewski (także Wkra), napastnik Adrian Kowalski (ostatnio Lider Włocławek), napastnik Łukasz Dormowicz (ostatnio Pomorzanie Toruń), pomocnik Jakub Lewandowski (ostatnio Start Warlubie).

(ak), fot. archiwum

Kolarstwo

Julia z koleżankami zdobyła brąz

Julia Zdunek, 16-letnia mieszkanka Ostrowitego swoją przygodę ze sportem rozpoczęła w szkółce kolarskiej Gminnego Klubu Sportowego Pojezierze Brzuze. Obecnie trenuje w ALKS Stal-Big Star-Huge Grudziądz.



W rozgrywanej na przełomie lipca i sierpnia Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Kolarstwie Torowym w Pruszkowie Julia zdobyła brązowy medal w wyścigu drużynowym.

Wspólnie z koleżankami z ALKS Stal-Big Star-Huge Grudziądz startowała w kategorii juniorka młodsza.

Tekst i fot. (jd)